

Rosja demonstruje nowe uzbrojenie

Andrzej Wilk

9 maja w trakcie defilady z okazji 70. rocznicy podpisania przez Związek Sowiecki aktu kapitulacji Niemiec, po raz pierwszy od rozpadu ZSRR zostało zademonstrowane nowe uzbrojenie dla rosyjskich Wojsk Lądowych – czołgi i bojowe wozy opancerzone na trzech zaprojektowanych i skonstruowanych w ostatnich latach platformach: ciężkiej Armata, średniej Kurganec-25 i lekkiej Bumierang, a także haubica samobieżna Koalicyja-SW. W prezentowanym uzbrojeniu zastosowano najnowocześniejsze, a czasami wręcz nowatorskie rozwiązania konstrukcyjne. Te dotyczące T-14 (na platformie Armata) pozwalają uznać go za pierwszy od zakończenia zimnej wojny czołg nowej generacji, obecnie najnowocześniejszy na świecie wóz bojowy tej kategorii, a także symbol odejścia Rosji od traktowania żołnierzy wyłącznie w kategorii mięsa armatniego. Pozostałe prezentowane uzbrojenie nie stanowi nowej jakości, świadczy jedynie o dorównaniu Rosji do światowej czołówki. Defilada – mająca stanowić demonstrację potęgi modernizującej się armii rosyjskiej – ze względu na nadaną jej rangę propagandową mogła zakończyć się kompromitacją. Ujawnione w trakcie przygotowań problemy z czołgiem T-14 dały podstawę do dyskredytowania zdolności Rosji jako producenta nowoczesnego uzbrojenia.

Moskiewska defilada jako miejsce publicznej prezentacji nowego uzbrojenia

Organizowana rokrocznie w Moskwie „Defilada zwycięstwa” w czasach sowieckich regularnie służyła demonstrowaniu nowego uzbrojenia. Nowinki techniczne prezentowane były przy okazji wszystkich okrągłych rocznic, po raz ostatni w 1990 roku (zademonstrowano wówczas bojowy wóz piechoty BMP-3). Do tradycji tej wrócono dopiero po dwóch dekadach (w 2010 roku prezentowano system rakietowy S-400; w 2014 roku prototypowy wielozadaniowy samolot bojowy V generacji Suchoj T-50). W tym roku po raz pierwszy od 25 lat pojawiło się na moskiewskiej defiladzie nowe uzbrojenie dla Wojsk Lądowych. W odróżnieniu od czasów sowieckich, kiedy to pokazywano publicznie uzbrojenie będące już na stanie Sił Zbrojnych, prezentowane obecnie uzbrojenie to egzemplarze prototypowe bądź – jak w przypadku czołgu T-14 i samobieżnej haubicy 2S35 – z przygotowanych do prób wojskowych niewielkich partii tzw. przedseryjnych (dla porównania BMP-3 został zademonstrowany publicznie trzy lata po rozpoczęciu wprowadzania go do służby).

Aspekt wojskowo-techniczny

Największe zainteresowanie obserwatorów od początku budził czołg **T-14** (w mediach często błędnie określany mianem platformy, na bazie której powstał – Armata). Jest to pierwszy na świecie czołg podstawowy (ang. MBT) budowany jako pojazd z załogą umieszczoną w opancerzonej kapsule z przodu pojazdu (ma to zapewnić załodze możliwość przeżycia w sytuacji zniszczenia czołgu). Drugim nowatorskim rozwiązaniem jest bezzałogowa wieża z nowo skonstruowaną armatą 125 mm 2A82. T-14 nie jest w pełni ukończony – w fazie testów wciąż znajduje się docelowy silnik A-85-3 (opóźnia to skierowanie czołgu do produkcji seryjnej, która wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie rozpocznie się w br.).

Konstrukcję nowatorską stanowi także haubica samobieżna 152 mm **2S35 Koalicyja-SW**, pierwsza, w której zastosowano wieżę bezzałogową z nowo skonstruowaną armatą 2A88. Za sprawą wykorzystanego podwozia (rodziny T-72) sprawia ona jednak wrażenie pojazdów poprzedniej generacji. Docelowo Koalicyja-SW ma być budowana na platformie Armata (użycie starszego podwozia umożliwiło zaprezentowanie haubic na defiladzie), niemniej ujawniony zasięg ognia (40 km) stawia ją w jednym rzędzie z analogicznym uzbrojeniem wprowadzanym do służby w armiach zachodnich.

Pozostałe (poza wyżej wymienionymi) prezentowane wozy bojowe to prototypy, w których nowe rozwiązania konstrukcyjne przede wszystkim niwelują dotychczasową przewagę technologiczną Zachodu. Rozwiązania nowatorskie można odnaleźć jedynie w konstrukcji opartego na platformie Armata ciężkiego bojowego wozu piechoty (BWP), oznaczonego jako **Obiekt 149**. Pod względem koncepcyjnym nie stanowi on jednak nowej jakości (nawiązuje do izraelskiego ciężkiego BWP Namer). Zbudowane na bazie platformy Kurganec-25 gąsienicowy transporter opancerzony **Obiekt 693** i bojowy wóz piechoty **Obiekt 695** nie są konstrukcjami innowacyjnymi. Daje się w nich zauważyć podobieństwa z chińskim ZBD-97, konstruowanym przez rosyjskich inżynierów. Można je jednak traktować jako rosyjskie wyzwanie dla prowadzących obecnie prace nad analogiczną platformą Amerykanami (GCV w ramach projektu DARPA). Bezpośrednio inspirowany konstrukcjami zachodnimi jest kołowy transporter opancerzony **Bumierang**, z zewnątrz przypominający skrzyżowanie fińskiej Patrii AMV (polskiego Rosomaka) z francuskim VBCI. Duże znaczenie miały w tym przypadku trwające w ostatnich latach na rosyjskich poligonach testy nowych zachodnioeuropejskich transporterów opancerzonych.

Aspekt informacyjno-propagandowy

Rosyjskie władze nadały prezentacji nowego uzbrojenia dużą rangę propagandową, m.in. upubliczniając przygotowania do defilady. Biorąc pod uwagę, że demonstrowane wozy bojowe znajdują się we wczesnym stadium wdrażania, posunięcie to było ryzykowne. Awaria jednego z czołgów T-14 w trakcie próby generalnej przed defiladą dała podstawę do podważania jakości nowej konstrukcji, a tym samym dyskredytowania zdolności Rosji jako producenta nowoczesnego uzbrojenia. W sytuacji ewidentnego ośmieszenia w mediach (szczególnie ukraińskich) rosyjscy komentatorzy nie potrafili zdobyć się na adekwatną reakcję (tłumaczono m.in., że awaria była celowa). Ewentualne problemy techniczne w trakcie defilady groziły kompromitacją całego przedsięwzięcia. Z drugiej strony nieprzychylnie komentarze posiłkowały się informacjami nieprawdziwymi, a ich autorzy liczyli na brak specjalistycznej wiedzy u odbiorców, ewentualnie sami wykazywali się

niewiedzą. W trakcie prób przed defiladą dało się zauważyć, że dużą część powierzchni wieży T-14 stanowią wykonane z blachy stalowej lub kompozytu osłony, ochraniające elementy wyposażenia czołgu (głównie systemu kierowania ogniem i systemu obrony aktywnej). Część obserwatorów uznała te osłony za pancerz wieży czołgu, sugerując, że na defiladę przygotowano nie wozy bojowe, a atrapy.

Perspektywy

Przyjęcie na uzbrojenie i wprowadzenie do wyposażenia jednostek prezentowanych na defiladzie nowych typów wozów bojowych pozwoli Rosji przede wszystkim na zniwelowanie przewagi technologicznej Zachodu. Jedynie w przypadku czołgu T-14 można mówić o rozpoczęciu przez Rosję po blisko czterech dekadach przerwy nowej fazy rywalizacji w dziedzinie rozwoju broni pancernej, a tym samym o powrocie do wyścigu zbrojeń w rozumieniu zimnowojennym.

Ze względu na poziom zaawansowania technologicznego prezentowanych konstrukcji, tudzież konieczność wypracowania przez Rosję rozwiązań zastępujących dotychczasowy import komponentów i technologii wojskowych z Zachodu, nie należy spodziewać się, że nowe wozy bojowe zostaną szybko wprowadzone do służby. Będą one także dostarczane w mniejszych ilościach niż konstrukcje aktualnie produkowane. Według dotychczas ujawnionych informacji, najszybciej do służby trafi czołg T-14: pierwsze ze 100 wozów serii doświadczalnej już w 2016 roku (dotychczas armia rosyjska otrzymała 24 czołgi T-14). Seryjna produkcja nowej haubicy Koalicja-SW (do prób wojskowych przekazano dotychczas 8 maszyn), a także bojowych wozów opancerzonych na bazie platform Kurganec-25 i Bumierang ma się rozpocząć w 2019 roku. W przypadku utrzymania obecnego tempa prac realne przebrojenie jednostek rosyjskich Wojsk Lądowych w nowe typy uzbrojenia to lata 2020–2025.